

GAZETA

Wielkiego



Księstwa

POZNĄŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wąnnowski.

N^o 291.

W Poniedziałek dnia 13. Grudnia.

1841.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 7. Grudnia.

Rada Administracyjna Królestwa wydała następujące postanowienie: «Zważając, że opłaty pocztowe od Extrapoczt, Kuryerów i Sztafet uregulowane już zostały przez postanowienie Rady Administracyjnej z d. 18/30. Października 1840. r., podług rzeczywistego wymiaru traktów w Królestwie na wiorsty; zważając, że inne opłaty pocztowe, jako to: od listów, pakietów, piemiędzy, za jazdę dyliżansami, za ceduły furmańskie, za karty drożne i t. d., do tych samych prawideł zastosowane być winny; — zważając, że okoliczność ta jest najdogodniejszą do uzupełnienia lub zmienienia niektórych dotychczasowych, względem opłat pocztowych przepisów z roku 1817, od tego czasu w stosunkach pocztowych z sąsiednimi krajami; — zważając, że wszelkie opłaty pocztowe powinny być zaregulowane od zasad, na których się istotnie opierają, to jest: do wagi i wartości posylek pocztami przewożonych, niemniej do odległości, w jakich to przewożenie następuje, — zważając na koniec, że gdy Rząd ręczy za całość transportów, powinny być także oznaczone i prawidła assekuracji; — Rada Administracyjna, w wykonaniu Naj-

wyższej woli jego C. Kr. Mości, na przedstawienie Kommissyi Rząd. Spr. Wewn. i Duch., postanowiła i stanowi co następuje: Ogólne zasady. — Art. 1) Opłaty pocztowe zastosowane są do odległości w najkrótszym kierunku drogi, wagi, ilości i jakości posylek pocztą przewożonych. Art. 2) Podział odległości, liczy się w progressyach stu i pięćdziesiąt-wiorstowych; w pierwszym razie 101 wiorst rachuje się za dwieście, 201 za trzysta, 301 za czterysta wiorst; w drugim zaś razie liczy się 51 wiorst za sto, 101 wiorst za sto pięćdziesiąt, 151 za dwieście, i tak następnie w dalszym stopniowaniu. Przestrzeń mniejsza od wiorsty, progressy nie podwyższa. Art. 3) Funt rossyjski, na 32 łoty podzielony, jest zasadą wagi pocztowej. Art. 4) Wszelkie, jakiegobądź posylki (wyjawszy listy, akta, papiery i dokumenta), ulegają opłacie oddzielnej wagowego od ciężaru w miarę odległości, a oddzielnej opłacie assekuracyjnej od wartości rzeczywistej, co do przewożonych pieniędzy, bądź brzęczących, bądź papierowych, i papierów kurs pieniężny mających, tudzież od deklarowanej wartości przewożonych pocztą towarów, i innych jakiegobądź rzeczy. Art. 5) Uchyla się włożony dotychczasowemi przepisami na oddawcę listu na pocztę, obowiązek połowicznego frankowania onego, i odtąd

wszelkie listy i pсылki jakiegobądź pocztą w kraju przewożone, mogą być podług woli oddawcy, albo na koszt odbierających, albo za uiszczoną z góry opłatą (franco), do miejsca przeznaczenia wypadającą, na pocztę oddawane. Art. 6) Podobnie listy i pсылki przeznaczone do krajów, z którymi władze pocztowe Królestwa obrachunek portoryjny utrzymują, mogą być podług woli oddawcy, albo na koszt odbierających, albo za uiszczoną z góry opłatą (franco) do granicy, lub do miejsca przeznaczenia wypadającą, na pocztę oddawane. Co się tyczy listów i pсыłek do krajów, z którymi poczta Królestwa nie ma obrachunku, opłaty postanowione do granicy oddawcy z góry, a odbierający przy doręczeniu listów i pсыłek całkowicie od granicy uiszczają się obowiązani. — Następują przepisy względem opłaty od listów, czyli taxa listowa.

R o s s y a.

Z Petersburga, dn. 17/29. Listopada.

Dnia 12. b. m. Dwor Cesarski przywdział żałobę na 24. dni z powodu zejścia Królowej Jmci Wdowy Bawarskiej, Fryderyki Wilhelminy Karoliny.

Reskrypt Cesarski z dnia 8. Listopada 1841 do P. Głównozarządzającego Wydziałem Dróg Komunikacji i gmachów publicznych: „Hrabio Karolu, synu Teodora. Powziąwszy wiadomość z doniesienia waszego że w nowém ujściu Ładogskiego kanału, ukończone zostały i dla żeglugi otwarte dwie granitowe śluzy, poczytuje dobie za przyjemność wynurzyć wam Moję wdzięczność za tę ważną dla handlu i opatrzenia S. Petersburga w żywność budowę, dokonaną staraniem waszém i ze znaczném oszczędzeniem wydatków. Współ z niniejszém zatwierdziłem wszystkie nagrody, o któreście prosili dla budowników tych śluz.“

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 3. Grudnia.

W jednym tutejszym dzienniku czytamy: „Dziś rano dowiedzieliśmy się o kilku rzeczach, dowodzących, jak mocno się członkowie gabinetu zbliżającego się posiedzenia lsb obawiają. Wiemy z pewnego źródła, że Xiążę Broglie, który przed kilku dniami do Paryża przybył, tylko w skutek kilkakrotnego wezwania z Paryża dał się namówić do opuszczenia swego miejsca pobytu w Coppet. Ledwo co w Paryżu stanął, zaraz go Pano wie Guizot i Duchatel odwiedzili. Twierdzą, iż proszono Xięcia Broglie, o porozumienie się z Szefami d. 15. Kwietnia, w celu uskutecznienia ile możności zbliżenia się i przekonania ich, że rozdwojenie pomiędzy Konser-

watystami wyednałoby tryumf lewej stronie i Panu Thiersowi. Zdaje się przecie, że sobie po kroku takowym pomyślnego wypadku nie rokują.

Przed Sądem przysięgłych departamentu Ujścia Rodanu rozpoczęły się dnia 23. z m. obrady w sprawie o spisek republikański, który dnia 23. Marca b. r. w Marsylii wybuchnął. Stawiono przed Sądem 54 obżalowanych. Sądzą, że obrady potrwać mają całe dwa tygodnie. Później umieścimy bliższe szczegóły o tym przedmiocie.

Pod względem rozpoczętych dziś obrad publicznych w sprawie Quenisseta i jego współwinowajców, policja chwyciła się bardzo surowych środków ostrożności. Od wczoraj wzmocniono straż w pałacu Luksemburskim do 400 ludzi, nie licząc w to mnóstwo policjantów, krzątających się w więzieniu i Sądzie Parów. Nadto rozdano pomiędzy żołnierzy w pobliskich koszarach ostre naboje i liczne czaty przejeżdżają dzień i noc ulice miasta, tam mianowicie, gdzie się ognisko rozruchów ludu znajduje. Opinia publiczna przecie nie wznieca z tego względu najmniejszej obawy; publiczność mało się o cały ten proces troszczy i ciekawość z powodu częstych wydarzeń tego rodzaju znacznie ostygła. Chociaż tymczasem w niektórych warsztatach na przedmieściu S. Antoine obiegł na proces ten spoglądają okiem, nie zbywa z drugiej strony i na rewolucyjnych rzemieślnikach, tego co Quenisset kalibru, a tym zaufać nie można. Nadto główny obżalowany braniem swoim w ciągu całej instrukcyi, oburzył przeciw sobie wszystkich tych co mu dotychczas sprzyjali. Wypadek procesu zdaje się być bardzo niepewnym, sądzą jednak że i tą razą do kary śmierci nie przyjdzie, gdy Quenisset szczerością zezna i okazanym żalem na niejakie względy i złagodzenie kary zasłużył, a współwinowajców zapewne nie zechcą surowiej karać, jak głównego winowajcy.

Sprawozdanie o zbrodniczym zamachu Quenisseta (powiada Frankfortska O. P. Z.) stanowi dodatek do historyi tanych towarzystw we Francyi; historya zaś ta jeszcze nie jest spisana; im więcej szczegółów i środków działających potajemnie związków, które się na podkopanej przez rewolucyą i despotyzm wojskowy ziemi w ciągu 25 lat od 1815. do 1840. bujnie rozgałęziały, na widok publicznych wychodzi, tém trudniejszą okazuje się być rzeczą, zrobić je przedmiotem ogólnych badań historycznych. Już sama powierzehowna genealogia tajnych związków okazuje, co się wszystko jeszcze na jaw wydobyć musi, dopóki się

kto ośmieli wykazać, w jaki sposób spiski przeciw Burbonom starszej linii z spiskami i planami morderczymi przeciw dynastyi Orleańskiej są połączone. Można by tu bardzo nau czającą podwójną ułożyć listę, okazującą na cieranie i obronę; rozumiemy pod tém nomenklaturę stowarzyszeń, chcących istniejący porządek rzeczy zwać, i nomenklaturę gabinetów, mających na celu takowy utrzymać. Od 1815. do 1840. roku rząd ciągle bywa za grażany; z zamachów, dążących do zwalenia go, jeden się tylko udaje; ale to jedno udanie się było dostatecznem do podsycecia rokoszowej zasady nowym pokarmem, która tym sposobem dziś jeszcze nowe coraz oznaki bytu swego objawia. Wspomniane li ty zaś w ten sposób ułożyby można: 1) Od 1815. do 1820.: Związek czarnej igły, patrioci z 1816. roku, rycerze słońca, związek powszechnego odrodzenia się, europejscy reformatorowie; — od 1820. do 1830.: rycerze wolności, węglarze w wielu odcieniach, towarzystwo pomagaj sobie, a Bóg ci pomoże, przyjaciele prawdy; — od 1830. do 1840.: przyjaciele ludu, towarzystwo praw ludu, związek familijny, związek pór roku, komuniści, egalitariusowie, humanitariorowie. Liczba Ministeryów w tych 25 latach przechodzi jeszcze liczbę tanych towarzystw. Do wyjaśnienia okresu od 1830. do 1840. wyszły w tej chwili dwa historyczne dzieła, zwracające na siebie uwagę publiczności i godne tej uwagi. Louis Blanc wydaje swoją historią lat dziesięciu, a Cauchois-Lamairé historią rewolucyi z 1830. Równocześnie z temi, w duchu demokratycznym ułożonemi sprawozdaniami o wypadkach, będących jeszcze w świeżej pamięci i stanowiących przedmiot codzienniej rozmowy, zapowiedziano dwa dzieła z szkoły Napoleońskiej; wię zień w Ham, Ludwik Bonaparte, ogłasza trzecie wydanie swoich »historycznych ułamków« z znakomitemi początkowemi i końcowemi latami 1688. — 1830., a Hrabia Chautillon wydaje: „Piętnaście lat wygnania w państwie kościelnym, w ciągu proskrypcyi Lucyana Bonaparte.“ — Podług z dobrych źródeł czerpanych podań Ludwika Blanca, węglarstwo rozgałęziło się po wszystkich miastach Francyi, a nawet pomiędzy pułkami armii Lafayette i inni naczelnicy stronnictwa liberalnego należeli do najwyższej Venty w Paryżu; ów, równie jak Corcelles, Koechlin, d'Argenson i Dupont de l'Eure byli na liście członków tymczasowego rządu. Przy końcu roku 1821. w la Rochelle, Poitiers, Niort, Colmar, Nantes, Befort, Bordeaux i Toulouse, wszystko było do powstania przygotowane. Dnia 1. Stycznia 1822. miał ruch w Befort wy-

buchnąć; 36 młodzieńców, posłanników węglarzy, udało się już tamże poprzednio. Lafayette spóźnił się z powodów interesów familijnych o kilka godzin; będąc w drodze z synem swoim, spotkał się z Corcellesem i Bazardem, wracającymi do Paryża, od których się dowiedział, że wszystko chybiło. Na to podobnie się sam wrócił. Wiadomo, jak nieszcześliwie skończył się później spisek podoficerów w La Rochelle, Bonis, Goupin, Pommier i Raoul zostali d. 21. Września 1822. straceni. Z tym wypadkiem zostaje w związku następujący ustęp z historyi rewolucyi lipcowej Ludwika Blanca: „Po śmierci sierżanta z La Rochelle osłabiło się i rozdziwiło węglarstwo. Na jego łonie utworzyły się dwa stronnictwa; jedno z nich było za rzeczą pospolitą i trzymało z Lafayettem; drugie wychodziło z tej zasady, iż naród powinien mieć nieograniczone prawo wybrania sobie formy rządu i nazwisko Manuela służyło mu za tarczę. Wkrótce z rozdziwienia powstał bezrząd; członkowie związku zaczęli się nienawidzić; samolubstwo i ubieganie się za zaszczytami zawiły między nich, a okres poświęcenia się zamienił się na okres podstępnych zabiegów. Venty tak się rozmnożyły, że już o rządzie centralnym myśleć nie było można; były nareszcie venty karbonarskie, tchnące duchem republikanizmu, orleanizmu i bonapartyzmu. Z owego niegdyś tak straszna go tajemnego związku ledwo się już chaotyczna masa pozostała.“

Postanowieniem królewskim zwołana jest na dzień 6 Grudnia Rada Generalna Niższego Renu dla roztrząśnienia projektu do założenia kolei żelaznej z Paryża do Strasburga.

Pan Olozaga, Posel hiszpański, wybięra się do Madrytu, aby być przy otwarciu Kortezów.

Od rewolucyi lipcowej Francya miała 19 Ministerstw. Najkrótsze z tych wszystkich było Ministerstwo Xcía Bassano, które tylko 8 dni trwało; najdłuższe Ministerstwo Perrier'a, (największego polityka, jakiego miała Francya w ostatnim wieku), które 577 dni trwało. Marszałek Soult najwięcej razy był przy sterze rządu, był bowiem pięć razy Prezesem rady Ministrów. Po nim p. Guizot i Xzę Broglie z których każdy był trzy razy Ministrem. P. Lafitte, Hr. Molé i p. Thiers, byli po dwa razy przy sterze rządu. Pierwsze ministerstwo Thiersa trwało 195 dni, od d. 22. Listopada 1836. do d. 6. Września 1837, drugie trwało dni 240 od d. 1 Marca 1840. do d. 29. Paźdz 1841.

Baron Bourqueney, nowo mianowany Posel francuzki przy dworze konstantynopolskim, miał wczoraj pożegnawcze posłuchanie u Króla, i uda się dziś w podróż przez Marsylią, gdzie wsiądzie na okręt. Równocześnie z nim

uda się nowomianowany Konsul Generalny w Alexandryi, Baron Billing.

Prezes Rady wyznaczył komisyją która bez żadnej zwłoki zająć się ma urządzeniem regularnej żeglugi parowej między wyspą Bourbon a między morzem Suez i pośrednimi punktami.

Według listów z Madrytu, sprawila tam bardzo złe wrażenie wiadomość, że za przybyciem Regenta do San Sebastian, tylko na domie francuzkiego konsulatu nie powiewała bandera francuzka, kiedy tymczasem na przeciwległym mieszkaniu Wicekonsula angielskiego, oraz na domach reprezentantów wszystkich innych przyjaznych mocarstw, narodowe ich chorągwie powiewały obok hiszpańskich. Wychodzący w San Sebastian dziennik Liberal Guipuscoano nadał piętno jawności wrażeniu, jakie na mieszkańcach tego miasta sprawila ta wiadomość, poczem Konsul francuzki Vigent umieścił w témże piśmie odpowiedź, w której oświadcza że nie wiedział o godzinie przybycia Regenta i że nazajutrz kazał zatknąć banderę swoją tak dobrze, jak konsulowie angielski i t. d. Z drugiego zarzutu, że gdy inni Konsulowie osobiście powitali Regenta, Konsul francuzki wyprawił na ten cel tylko pierwszego Sekretarza Konsulatu swego usprawiedliwia się chorobą. Co do udanej niewiadomości o godzinie przybycia Regenta, uważać tu trzeba, że o godzinie 11 przed południem ogłoszenie po wszystkich ulicach zapowiedziało wjazd Regenta na popołudnie, że milicya rozstawiona dyła na ulicach we dwa szeregi, i że, jak wszystkie domy, tak też i dom Konsula francuzkiego już od samego rana przyozdobiony był girlandami, wiencami i t. p. Cała ta rzecz sama w sobie byłaby bez znaczenia, ale połączona z innemi tego rodzaju zjawiskami, ważny przybiera charakter.

Z dnia 4. Grudnia.

Jeżeli główny artykuł w dzisiejszej Presse pisany jest za przyzwoleniem Pana Lamartina, jeżeli jest wypadkiem rozważi dokładniejszej a nie wysokiem drażliwej namietności, to polecana tyle przez Dziennik Sporów jedność już więcej nie istnieje, a sessya rozpocznie się walką między kandydatem ministerjalnym i koalicyjnym. Presse albowiem oświadcza, że P. Lamartine albo raczej stronnicy jego, wszelkić dołożą usilności, aby go mianowano Prezesem Izby, choćby i tą drogą z całym Ministerjum się poróżnić mieli. Wprawdzie powiedział Dziennik Sporów, że przedewszystkiem rozdwojenia większości unikać trzeba; ale tu nasuwa się nasamprzód pytanie, co przez większość rozumieją, i czy takowa w ogólności istnieje; bo kiedy polity-

czni przyjaciele P. Lamartina w zamiarze swym wytrwają, to już to samo przez się jest rozdwojeniem większości, a jedyny więc środek, aby temu zapobiedz, na tém polega, żeby Ministerjum jawnie za Panem Lamartine się oświadczyło. Jeżeli się obawia, żeby zaraz przy tém pytaniu PP. Dufaure, Passy i stronnicy ich od Ministerjum się nie odstrychnęli, tedy podobnego odstrychnięcia się i przy każdym inném pytaniu obawiać się trzeba. Nie wypada więc wątpliwego współdziałania przekładając nad współdziałanie szczerze, pewne i skuteczne. Presse dodaje, iż zresztą lepszą ma opinię o PP. Dufaure, Passy i Sauzet; jest przekonana, że jeżeli ci mężczyźni byt Ministerjum korzystnym dla ocalenia porządku i spokojności poczytują, względem przyjaźni odwieść się nie dadzą od dania Panu Lamartine głosów swoich, kiedy tylko ten wybór wielkie konserwatywne stronnictwo przywraca.

Niesie pogłoska, że nocy zeszłej i dzisiaj rano wiele osób aresztowano. U wielu członków tajnych towarzystw demokratycznych, którzy, jak policyi doniesiono, stałe się ukonstytuowali, przedsiębiorno przeszukiwania domów.

Messenger obejmuje następującą korespondencję z Malty z d. 28. m. z.: „Oriental tej nocy z pocztą indyjską tu zawinął, ale bez wiadomości z Azji. Wyprawa Króla Birmańców przeciw Rangunowi w Kalkucie obawę wzbudzała. Generalny Gubernator, Lord Auckland, chwycił się stósownych kroków, aby granic w kierunku ku Tenasserii i Aracan bronić. — Wczoraj „Sesostis“ do Francji się puścił; na pokładzie jego był General Ventura.

Giełda z d. 3. Grudnia. Na początku giełdy dzisiejszej ofiarowano rentę na sprzedaż; ale że równocześnie na parkiecie i między kulisami znaczną ilość tejże zakupiono, przeto zaczęła iść w górę. Powiadano, iż rząd otrzymał zaspakające wiadomości ze Wschodu. — Że z Madrytu z d. 26. Listopada niższe nadeszły zanotowania, więc i papiery hiszpańskie nieco spadły.

Anglia.

Z Londynu, dn. 3 Grudnia.

Stósownie do gazet ministerjalnych, Królowa ma zamiar w przyszłą niedzielę pierwszy raz po pogoju swoim pójść do kościoła. Aby przy błogiem zdarzeniu tém akt łaski królewskiej spełnić, N. Pani Sekretarzowi Stanu dla spraw wewnętrznych, Sir James Graham, oznajmić raczyła, ażeby więźniów znajdujących się na pokładzie okrętów zbrodniarzy w Deptford, Woolwich, Sheerness, Portsmouth, Pembroke, Cork i innych więzieniach, którzy się przez dobre postępowanie łaski godnymi być okazali, na wolność puszczono.

Oxford-Chronicle donosi, że drugi duchowny kościoła anglikańskiego, Dr. Wackerbarth, z kollegium Queens w Kantuarii, poszedłszy za przykładem X. Sibthorp, przyjął wiarę rzymsko-katolicką. Z powodu pism jego przeciw kościołowi anglikańskiemu złożono go już dawniej z professorstwa przy uniwersytecie Kantuareńskim.

Wnocy z wtorku na środe srożyła się gwałtowna burza z Zachodu z ulewnymi deszczami. Od wielu lat takiej nie pamiętają nocy i szkoda na przedmieściach zrażona ma być dość znaczna. Na Tamizie podobnie do wzburzonego morza pędziły statki i okręty we wszystkich kierunkach, chociaż żaden z nich nie zatonął. Wczoraj wieczorem nadeszły tu już doniesienia o klęskach przez burzę tę nad brzegami sprawionych. Deszcz lał przez kilka godzin, tak, że część nizin pod wodą teraz stoi.

— Jaka tu zachodzi cisza i stagnacja w sprawach politycznych ztąd już się pokazuje, że herb Xięcia Walii i sprzeczka między professorami w Oxfordzie głównym przedmiotem rozmów publicznosci. — W przyszły wtorek Gazeta dworska obwieści tytuł Następcy tronu angielskiego i Xięstwo Cornwall w Xięstwie Walii zaginie, chociaż tytuł ten ostatni nie przynosi znacznych dochodów połączonych z pierwszym przydomkiem (Xięstwa Cornwall). Gdy Jerzy IV., ostatni Xiążę Walii i Xiążę Cornwall pełnoletności dostąpił, pretensye, które rościł do dochodów pobieranych podczas małoletności jego przez ojca jego, 230,000 l. szt. wynosiły. Roszczenie to stało się podówczas powodem do publicznego zgorszenia, którego teraz zapewne unikną; ale dochody Xięstwa ostatnimi czasy niezmiernie się zwiększyły. Urząd heroldyi, którego funkcye równie są tajemnicze, jak kollegium augurów, zawyrokował, że Xiążę Walii herb saski na sukni swój nosić ma. Zdaje się to mnie być stosownem, ponieważ Hanower nie należy więcej do korony angielskiej; więc samo faktum pochodzenia bez posiadania i władzy, przynajmniej w heraldyce angielskiej nie jest dostatecznym powodem do nadania Xięciu takowego (saskiego) herbu.

Z dnia 4. Grudnia

Podług gazety jednej prowincyalnej Sir Robert Peel d. 25. Stycznia Parlament zgromadzić i jemu ustanowienie kommissyi albo wydziału w celu zbadania przyczyn nędzy ludu przedłożyć zamysła. Słychać, że wielki plan wychodźstwa, o którym obecnie wiele mówią, główną część propozycyi Sir Roberta Peela stanowić będzie. Towarzystwa praw zbożowych gwałtownie powstają na takowy projekt, upatrując w nim tylko odwrócenie uwa-

gi powszechniej od praw zbożowych. Zastanawia to, że Lord-Major Londynu wzbraniał się zwolywać zgromadzenie dla naradzania się nad planem wychodźstwa — postanowienie to Times bardzo chwali, kiedy środek tak wielkiej wagi nasamprzód zbadaniu rządu powinien być poleconym.

Położenie religijne Uniwersytetu Oxfordskiego, siedliska głównego Ruzeizmu, staje się coraz groźniejszym. „Wkrótce, powiada Sun, wyglądać należy, przejścia jawnego wielu studentów do religii katolickiej, a na wielką część professorów spada podejrzenie, że się z Papieżem porozumieli i pogodzili. Kilku professorów teologii zaprowadziło po domach swoich spowiedź zauszną i przestrzegają też innych obrządków religii katolickiej.“

Szwecya i Norwegia.

Z Chrystyanii, d. 25 Listopada.

(Gaz. Pow. Lipska.) — Nasz przyszedł Storting (Sejm) zajmować się też będzie pytaniem kościelnym. Idzie bowiem o ważne pytanie wolności sumnienia, a mianowicie o to, czy Rzymskim katolikom w Norwegii ma być nadane prawo odbywania publicznie nabożeństwa i wolności religijnej. Już Storting z r. 1836 uczynił taki wniosek, aby w Norwegii powszechną wprowadzono wolność sumnienia, aby więc prawo z 13. Styczn. 1741., zabraniające jej wszystkim wyznaniom, prócz luterskiemu, zniesiono. Wszakże Król propozycyi tej nie przyjął; podobnie się stało w r. 1839. Jeżeli jednak na przyszłej sessyi Storting znowu, t. j. po raz trzeci wniosek o wolność religijną uczyni, wtedy podług prawa zasadniczego Norwegii Król jest przymuszony przyjąć tę propozycyę.

Rozmaite wiadomości.

Z Drezna. — Muzyka poniosła dotkliwą stratę przez zaszyły w Inspruck z apoplexyi zgon znanego kompozytora Francesco Morlacchi, twórcy 23. oper i wielu kompozycyi kościelnych. Od roku 1836. był on pierwszym mistrzem kapeli Króla Saskiego.

Naiwna odpowiedź. — Jednego poranku ubierała matka z wielką starannością swoją córeczkę; dziecię zdziwione zapytało matkę, dla czego je tak stroi. »Toś zapomniałaś, że dziś jest rocznica urodzin twojej babki? Powinnas życzyć jej wszelkiego szczęścia i prosić Boga, aby później dożyła starości.« — »Ach kochana mamo«, odpowiedziało w swojej niewinności dziecię, »ja wolę prosić pana

Boga, żeby ją odmłodził, bo jak mnie się zdaje, jest już dosyć stara!"

Zabawna uwaga złodzieja. — Wieczorną porą podczas przedstawienia sztuki, zakradł się złodziej do pokoju pewnego aktora w Berlinie. Poodmykawszy wszystkie szkatułki i szafki i nie znalazłszy żadnej rzeczy, żeby jakąś wartość miała, oddalił się z pokoju. Po skończonej sztuce aktor wróciwszy do domu, zastał na swym stole karteczkę, na której napisane były te słowa: „Powinienbyś wpaś się wstydzić, że nie masz ani szeląga w domu!"

Dręczyciel krawców. — Klarke tancmistrz, żyjący za panowania Jakóba II i Wilhelma, był prawdziwym dręczycielem swych krawców; bo gdy który z nich przyszedł dla wzięcia miary, widział, że tancmistrz na lewym ramieniu miał garb ogromny, który, gdy krawiec przyniósł suknię, na prawe ramię się przenosił. Krawiec jak naturalna zmieszał się i prosił o przebaczenie; ale gdy przeszedł z poprawioną suknią, ujrzał go prostego jak świecę. Tym sposobem przenoszenia garbu z jednej strony na drugą, przywoził krawców do rozpacz.

Teatr. — Dnia 19. Października bież. r. minęło właśnie sto lat, jak Garrik, ów Rósciusz angielski, po raz pierwszy wystąpił na scenę (19. Października 1741), a to w Ryszardzie trzecim, sławnej tragedji Szekspira. Piśma angielskie przedrukowały z powyższego dnia i roku afisz teatralny, zawierający dokładny tytuł sztuki z dodatkiem: „The part of king Richard by a gentleman who never appeared on any stage."

K R Y T Y K A.

(z Tygodnika Petersburgskiego.)

Nowe książki.

(Dokończenie.)

— Czekajmy, co będzie dalej; a tymczasem przyznajmy, że w Warszawie, publiczność czytająca artykuły w Bibliotece Warszawskiej, lepiej zda się usposobiona, niżeli nasza.

Poetycznych autorów bardzo mało. — O Spasowskiego poezjach tyle powiedziano, że my zamilczym, za to nie o „Kasztelanie" M. Jezierskiego, pięknej powieści, której pojedyncze sceny wyborne, jako Sejm, uczta i inne, miłość tylko jest anachronizmem, i wierszom brak ostatniego wykończenia. W ogóle zaś, powieść ta, jeden z lepszych nowych utworów.

Z powieści, najznakomitszą pod wszystkimi względami, jest „Stanica" E. Tarszy, która tak doskonała, tak malowniczy obraz Ukrainy

zawiera. Nie brak w niej i dramatycznego pierwiastku, ale talentu E. Tarszy znamię jest obrazowanie z takim bogactwem kolorytu i odcieni, na jakie rzadko się natrafia. John of Dycalp wydał „Zaścianek — Mamyż go sądzić, po tylu innych, mamyż chwalić na nowo! Nie — ale powiemy żeśmy go czytali kilka razy i jeszcze mamy ochotę odczytywać. Tenże (John of Dycalp) wydaje wyborne tłumaczenie, Jedyne co do sumiennosci, „Naręczonych" Manzoni, którego I. tom wyszedł od dawna w Petersburgu, a reszta drukować się ma, a może już wydrukowana nawet u Glücksberga. Oczekujemy niecierpliwie tego romansu, bo że tłumacz, nie ma sobie równego w sumiennosci, w oddaniu charakteru oryginału, w żywości i kolorycie, jakim kopią swą obłą, — to pewna. Niewiemy dla czego tak opóźniono druk „Naręczonych", ze zbiorowych pism, „Rusalki" Część IV. zawierająca artykuły Hr. H. Rzewuskiego i M. Grab. ... celuje. Część V. jest pod prasą. Linxmine wysłała część I. a przysposabia się druga. Orędownik chwali w pierwszej części artykuł o autorze sobieściady. Pod prasą także K. Bujnickiego „Wędrówki."

J. Kefaliński zapewne nas obdarzy T. III. Shakspeara którego choć na Nowy Rok przy najmniej mamy się prawo spodziewać. X. L. A. Jućewicz dał do druku swoje „Wspomnienia Żmudzi"; będzie to bardzo zajmujące pismo wnosząc z prób jakieśmy czytali.

O „Mieszczaninach" J. Bejły, tyle mówią i tyle podobno piszą, potępiając je i wynosząc, że my wcale mieścić się nie chcemy i zdanie swe przy sobie zostawiamy. Tę tylko uczynim uwagę, że gdy dzieło jakie poruszy i wielkiego hałasu narobi, już to dowód że wychodzi z powszednich trybów i pisane jest z prawdziwym talentem i odwagą. Niektóre sposoby widzenia P. Bejły, niepodobaly się ogółowi; ale o nie walki żadną miarą prowadzić niepodobna, tak się autor ufortyfikował. Jakkolwiek bądź, najmniej przyjaźniejsi, nie odmówią autorowi tego, że się chciwie czyta i że dał dowód niepospolitej organizacji umysłowej.

Pisma peryodyczne i zbiorowe, których liczba codziennie rośnie, w wyraźnym są postępie. Biblioteka Warszawska, tak wyższa od wszystkich pism w Warszawie dawniej wydawanych (gdyby miała jakąkolwiek krytykę i jakikolwiek charakter), dla Warszawy jest wielkiego znaczenia fundacją. Artykuły P. Maciejowskiego, Pani Ziemięckiej i kilku innych jako P. Cieszkowskiego, zastanawiają najbardziej. Tamże Pamiętnik Religijno moralny pod Redakcją Hlebowicza, rozpoczęty. — Nie-

wiemy czyli się Przegląd i Nadwiślanin utrzymają — które dla swojej sfery, w swoim rodzaju, były dobre. Cóż kiedy pokorne dzieci poważnej matki Biblioteki, odwołują się w krytykach do niej, która właśnie krytyki nie ma; *) jest to jakby żebrak u żebraka prosił o grosz jałmużny — ale nieśmiejmy się, bo podobno i nam Bogiem a prawdą krytyki surowej braknie. Dla czego? Dla tego, że panowie piszący, niedozwalają jej przeciw sobie, mając się za zdetrzonizowanych, gdy ich kto inaczej, jak z czapką w rękę spotka i nieuderzy im czołem; dla tego że stosunki wiążą piszących; a niechce nikt przyjaciela stracić, choć „Największa przyjaciółka — prawda**).“

Athenaeum także braknie krytyki. Dla czego? Bo Redaktor straciłby Kollaboratorów, gdyby przeciw nim cokolwiek wydrukował. Taki stan naszej literatury. J do czego to doprowadzi nas — w końcu zapewne do dwójstego zdania, jednego od święta i od pism periodycznych, a drugiego od dni powszednich i przyjacielskich gawęd. W sto lat (jeśli za sto lat o nas myśleć będą) czytając drukowane krytyki, a niewiedząc, cośmy między sobą rozprawiali u komina w godzinach wylania się, wezmą nas za ślepych, a przynajmniej, jednokich. Co do mnie, nie mam tego za przyjaciela, kto mi niemożliwość całej prawdy i za krzywdę uważa brak ufności. Dowodem szacunku dla pisarza jest wypowiedziana mu otwarcie choć surowa, ale szczerza prawda. Głośno wołajmy wszyscy o krytykę, ale nie o bezimienną, mam tego za bardzo słabego umysłu człowieka, kto dla niej zrywa stosunki i obraża się innym jak swój sposobem widzenia rzeczy.

Do pism periodycznych najlepszych, należy Orędownik poznański, nie brak mu na kollaboratorach którzy także po większej części składają się na Dziennik domowy Kamieńskiego, sumiennie redagowane, użyteczne pismo; z częścią utylitarną wypracowaną smakownie i z talentem, jakiego dała dowody nieraz Kl. z T. H. — Szkółka niedzielna, pismo periodyczne dla wieśniaków w Lesznie u Günthera, w swoim rodzaju doskonałe. Encyklopedia także wydawana, warta największych pochwał, mogłaby ona być i kompletniejszą i rozciąglejszą, ale na pierwsze tego rodzaju i z planu, małych rozmiarów dzieło, nie nie zostawuje do życzenia. — Wieleśmy jeszcze w tym szybkim opuścili przeglądzie, ale obie-

cujemy sobie dalszy ciąg i o niektórych z już wspomnianych pism, obszerniejsze sprawozdanie.

J. J. Kraszewski.

Grodek, dnia 21. Października 1841 r.

OBWIESZCZENIE.

W księdze hypotecznej dóbr szlacheckich dziedzicznych Ur. Augusta Wilhelma Wienskowskiego Mierzwina Nr. 162., w powiecie Inowrocławskim położonych, były zahypotekowane pod Rubryką 111. Nr. 3. na mocy obligacyi z dn. 11. Lipca 1799. r. dla depozytu pulku Mansteina, a mianowicie dla massy Ur. Bystrama w takowym będącej Tal. 4000 wraz z prowizyami po 5 od sta z dekretu z dnia 26. Listopada 1799. r.

Prawdziwy właściciel tej summy Ur. Bystram Wencesław Baltazar Porucznik, który względem marnotrawstwa zostawał pod kuratelą, postanowił swoim sądownie na dniu 1. Września 1803. r. zdziałanym, a dnia 6. Września 1803. r. ogłoszonym testamentem jako jedynych sukcesorów swego całego majątku, który wedle jego ostatniej woli tylko z wyz. rzeczonych 4000 Tal. się składał, brata swego Ur. Bystrama Ignacego Porucznika, z tym obowiązkiem, ażeby spłacił siostrze jego Ur. Maryannie Białoblockiej z domu Bystram dług spadkowy w kwocie Tal. 1000 i legat Tal. 1400, tudzież Ur. Kanikowskiemu Sędziemu Ziemsko-miejskiemu z Rheden także legat w kwocie 100 Tal.

Z nazwanych Tal. 4000 w księdze hypotecznej Mierzwina Tal. 2400 jako zapłacone z dekretu z dnia 23. Lipca 1840. r. wymazane zostały, także tylko jeszcze się pozostała reszta kapitału w kwocie Tal. 1600.

Dziedzic wsi Mierzwina twierdzi, że również i ta reszta kapitału jest zapłacona, że jednak przez Ur. Ignacego Bystram na 1500 Tal. i przez Kanikowskiego Sędziego Ziemsko-miejskiego na Tal. 100 wystawione kwity zaginęły, inne kwity zaś dostawione być nie mogą, wniósł więc o niniejsze obwieszczenie.

Wzywają się zatem Ur. Wencesław Baltazar Bystram Porucznik, Ur. Bystram Ignacy Porucznik, Ur. Maryanna Białoblocka z domu Bystramów i Ur. Kanikowski Sędzia Ziemsko-miejski, tychże sukcesorowie, cessionaryuszowie, lub ci którzy w ich prawa wstąpi, ażeby się w terminie

dnia 26. Stycznia 1842.

zrana o godzinie 11tej przed Ur. Schmidt, Referendaryuszem Głównego Sądu Ziemiańskiego, w izbie naszej instrukcyjnej zgłosili i swe pretensye do rzeczonej reszty kapitału Tal. 1600 podali, gdyż w razie niestawienia się

*) To podobno nie da się ściśle zastosować do „Nadwiślanina“, aleśmy go całego nie czytali jeszcze.

Autor.

**) Zdaje się, że tego pobbłażania Tygodnikowi nie można zarzucić.

Wydawca.

z pretensjami swemi prekludowani będą i im względem takowych wieczne milczenie nakazane zostanie.

Bydgoszcz, dnia 20. Sierpnia 1841.

Król. Główny Sąd Ziemiański.

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż Wny. Ignacy Lipski cztery razy do roku, t. j. w czasach wersury Bożego Narodzenia, Św. Jana, targu na wełnę i gonitw czytać będzie prelekcye w przedmiocie agronomicznym w dniach i godzinach, jakie przed każdą z tych pór oznaczy. Nadmieniam tu, iż w czasie wersury tegorocznej Bożego Narodzenia rozpocznie je o chodowli owiec, a mianowicie o zniweczeniu wad wełny i chorób w nich się znajdujących w dniach 17., 18., 19. i 20. Grudnia w godzinach przedpołudniowych od 10. do 12tjej w pałacu Działyńskich.

Karta wniścia na wszystkie prelekcye kosztuje 1 Tal. i dochód z sprzedaży ich przeznaczają się na towarzystwa naukowej pomocy.

Z polecenia J. K. Ż u p a ń s k i.

Nowy sposób wyniszczenia myszy i szczurów.

Po wielu doświadczeniach i przy nie małym nakładzie udało mi się przecie wynaleść środek niezawodny zupełnego wyniszczenia tak brzydkiego robactwa szczurów i myszy. Środek ten prócz innych zalet ma i tę, że nie mieści w sobie ingrediencyi, które zwykle przymieszane przedmiotami jadowitemi przy niestosownem użyciu nader są szkodliwe ciału ludzkiemu. Środek ten pokazał się tak skutecznym przy wielokrotnych doświadczeniach, że robactwo to od razu wyteńpione zostało, i dla tego zasługuje aby go polecić.


Ze strony lekarskiej środek ten rozebrany został i w skutek tego Królewska Regencya w Magdeburgu z dnia 26. Lutego r. b. sprzedaż onego potwierdziła.

Wyłączną sprzedaż powyższego środka poruczyłem na W. X. Poznańskie Panu **Edwardowi Vogt**, kupcowi sukna, mieszkającemu w Poznaniu przy Nowej ulicy, u którego za 1 Tal. i 5 sgr. słoje opieczetowany dostać można wraz z przepisem użycia.

A. Kunzemann,
fabrykant w Schönebeku.

Rossyjskie świece łojowe, będące tu trudną do nabycia, a sławne dosyć, ażeby potrzebowwały być chwalonemi, tylko co sprowadził i sprzedaje funt po 6 sgr.

S. J. Lisieckiego handel korzenny, na rogu rynku i Wrocławskiej ulicy № 60, podle handlu płócien JP. S. Kantorowicza.

 Bardzo dobrego tłustego wędzonego łososa,

bardzo dobre świeże pomorskie minogi,

dito świeży astrachański kawiar, i

dito tłuste pomorskie półgęski,

otrzymał i poleca po nader miernych cenach

B. L. Praeger,

Wodna ulica w domu Ludwika № 30.

W handlu moim na rogu Wodnej ulicy pod Nrem 1. dostać można minogów, sardeli, łososi jak wędzonych tak marynowanych, salcesonów, gdańskich breittlingów, kasztanów, orzechów, migdałów w łupinach, pomarańczy, cykkady, rodzenków na gałązkach; które jak w całości, tak pojedynczo sprzedaje.
Józef Ephraim.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 9. Grudnia 1841.

| | Sto- pa prC. | Na pr. kurant | |
|--------------------------------------|-------------------------------|---------------------------------|---------------------------------|
| | | papie- rami. | gotowi- zna. |
| Oblig. długu państwa . . . | 4 | 104 ³ / ₈ | 103 ⁷ / ₈ |
| Pr. ang. obligacje 1830. . . | 4 | 102 ¹ / ₂ | 101 ³ / ₄ |
| Oblig. premii handlu morsk. . . | — | 80 ³ / ₄ | 80 ¹ / ₂ |
| Oblig. Kurnarchii . . . | 3 ¹ / ₂ | 102 ¹ / ₄ | 102 ¹ / ₄ |
| Berlińskie obligacje miejskie . . . | 4 | 103 ³ / ₈ | 103 ¹ / ₈ |
| Elbląskie dito . . . | 3 ¹ / ₂ | — | — |
| Gdańskie dito w T. | — | 48 | — |
| Zachodnio-Pr. listy zastawne . . . | 3 ¹ / ₂ | 102 ¹ / ₄ | 101 ³ / ₄ |
| Listy zast. W. X. Poznańskiego . . . | 4 | 105 ¹ / ₄ | — |
| Wschodnio-Pr. listy zast. . . | 3 ¹ / ₂ | 102 ¹ / ₄ | 101 ³ / ₄ |
| Pomorskie dito | 3 ¹ / ₂ | 102 | 101 ¹ / ₂ |
| Kur- i Nowomarch. dito . . . | 3 ¹ / ₂ | 102 ³ / ₈ | 101 ¹ / ₄ |
| Szląskie dito | 3 ¹ / ₂ | 101 | — |

A k e j e

| | | | |
|------------------------------------|-------------------------------|---------------------------------|---------------------------------|
| Kolei Berlińsko-Poczdamskiej . . . | 5 | 123 ³ / ₄ | 122 ² / ₄ |
| dito dito akcje a prioris . . . | 4 ¹ / ₂ | — | 102 ¹ / ₈ |
| Kolei Magdeburgsko-Lipskiej . . . | — | 109 ¹ / ₄ | 108 ¹ / ₄ |
| dito dito akcje a prioris . . . | 4 | 103 | 102 ¹ / ₂ |
| Kolei Berlińsko-Anhaltkiej . . . | — | 105 | — |
| dito dito akcje a prioris . . . | 4 | 102 ³ / ₈ | 101 ⁷ / ₈ |
| Kolei Düsseldorf.-Elberfeld . . . | 5 | 87 ¹ / ₂ | 86 ¹ / ₂ |
| dito dito akcje a prioris . . . | 5 | 101 ³ / ₄ | 101 ¹ / ₄ |
| Kolei nadreńskiej | 5 | 94 ¹ / ₂ | 93 ¹ / ₂ |
| dito dito akcje a prioris . . . | 4 | 101 | — |
| Złoto al marco | — | — | 13 |
| Frydrychsдоры | — | 13 ¹ / ₂ | 13 |
| Inne monety złote po 5 tal. . . | — | 8 ¹ / ₄ | 7 ¹ / ₄ |
| Disconto | — | 3 | 4 |